[illegible] pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok V. Kraków, czwartek 14 września 1922. Nr. 247.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracy
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględniono.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Mkn 60 Mk.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 1400·—. kwart. 4200·— Mk
w Krakowie z odnoszeniem do domu 1600·— „ 4800·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 1800·— „ 5400·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 2400·—, „ 7200·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 30·— Mk., wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 50. Nadesłane Mk 130·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 170·—. Wiersz milimetr. 1 szp. na I. stronie 200 Mk
Gratulacye 1500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe

Czterodniowe obrady bloku mniejszości narodowych.

Ustalenie rozdziału mandatów. — Żydzi otrzymują 32 proc. mandatów. — Folkistów w skład bloku nie przyjęto. — „Moment" rajteruje.

M. Warszawa. (Telef.) W sobotę dnia 9 bm. rozpoczęły się obrady Bloku mniejszości narodowych Rzeczypospolitej Polskiej, które trwały cztery dni. Na sesyi owej załatwiono ostatecznie wszystkie sprawy natury zasadniczej a także szereg spraw natury technicznej. Rozdział mandatów w poszczególnych okręgach i na liście państwowej ustalono ostatecznie. Ustalono ponadto nostryfikacyę Centralnego Komitetu Wyborczego Bloku mniejszości Rzeczypospolitej u Generalnego Komisarza Wyborczego. Stworzono aparat techniczny, który przystąpił do agitacyjnej pracy wyborczej.

Jak się dowiadujemy, podział mandatów ustalono w ten sposób, że 32 procent uzyskanych przez Blok mandatów otrzymają żydzi. Postanowiono również, że blok mniejszości narodowych uznaje jako przedstawiciela mniejszości żydowskiej jedynie żydowski blok narodowy. Sprawy podziału mandatów poselskich między stronnictwa żydowskie uznano jako wewnętrzną sprawę żydowskiego bloku narodowego. Folkistów w skład bloku nie przyjęto. Krążą pogłoski, że w razie samodzielnego wystąpienia folkistów. „Moment" popierać będzie blok narodowo-żydowski.

Klęska Greków na froncie bałkańskim.

W zajętej Smyrnie nie było żywności. — Europa naradza się nad stosunkiem do Turcyi. — Francya poprze żądania tureckie. — Armia grecka jest w stanie rozkładu.

Londyn. PAT. „Times" donosi, że podczas obsadzania Smyrny przez wojska tureckie; wykroczenia i rabunki wydarzyły się tylko w bardzo małych rozmiarach.

Malta. PAT. Dwie bateryе artyleryi otrzymały rozkaz pogotowia do odjazdu do Konstantynopola.

Paryż. PAT. Według doniesienia Havasa ze Smyrny w chwili zajęcia miasta przez Turków okolica była pełna uchodźców nie mających ani schronienia ani żywności. Wobec tego musiano zażądać natychmiastowego przysłania z sąsiedniej miejscowości żywności do Smyrny. Pozatem postarał się turecki komendant placu, o natychmiastowe przysłanie środków lekarskich oraz personalu sanitarnego. Oprócz tyfusu panuje w mieście cholera, podczas okupacyi wojska okupacyjne zniszczyły wiele pomników i domów.

Londyn. PAT. (Havas). „Chicago Tribune" donosi ze Smyrny, że Anglia powierzyła Stanom Zjednoczonym ochronę interesów angielskich w Smyrnie, gdzie patrole francuskie, włoskie i amerykańskie zabezpieczają utrzymanie porządku.

Konstantynopol. PAT. (Havas). Ludność miasta urządziła uroczysty pochód z okazyi zwycięstwa odniesionego przez Turków. Grupa manifestantów uszkodziła lokal misyi greckiej oraz wiele sklepów, należących do Europejczyków. Przywrócono niebawem spokój i wydano zarządzenia przeciwko ewentualnemu wystąpieniu elementów bolszewickich, prowokujących zaburzenia. Naczelny dowódca okupacyjnych wojsk sojuszniczych ogłosił manifest, w którym uznając słuszne podstawy do radości Turków, zauważa, że gwałty, jakich dopuścili się manifestanci muszą natychmiast ustać.

Londyn. PAT. (Havas). Rząd angielski zakomunikował rządowi francuskiemu, że wobec upadku Smyrny bezużytecznem byłoby odbycie konferencyi w takiej formie, jak pierwotnie była projektowaną. Obecnie jest rzeczą konieczną przygotować ogólne uregulowanie sprawy stosunku Europy do Turcyi, łącznie z rewizyą traktatu w Sevres. Konferencyą mogłaby zdaniem rządu angielskiego odbyć się w Wenecyi, winna być jednakże poprzedzona zebraniem wstępnem. Rząd angielski obchodzi głównie sprawa cieśnin, przyczem zależy mu specyalnie na tem, aby w Gallipoli została utrzymana międzynarodowa okupacya wojskowa.

Londyn. PAT. Paryski korespondent „Sunday Times" donosi z kół miarodajnych, że jeżeli przyjdzie do omówienia warunków pokojowych, to Francya poprze żądania Turcyi co do Tracyi, ma jednakże obstawać przy utrzymniu wolności cieśnin. N tym punkcie nie poczynią żadnych ustępstw ani Francya, ani Anglia.

Londyn. PAT. „Daily Nevs" donosi z Aten: Wszystko wskazuje na to, że kemaliści chcą kontynuować wojnę na Bałkanach. Abdykacya sułtana na rzecz następcy tronu, wedle tejże informacyi oznaczałaby zawarcie unii między Konstantynopolem a Angorą.

Leafield. PAT. Polradio. Rządy państw sprzymierzonych zgodziły się w zupełności w tem, że naruszenie strefy neutralnej, ustalonej przez nich na brzegach Azyi Mniejszej nie mogłoby być tolerowane. Zasada nienaruszalności terytoryum neutralnego została wyraźnie stwierdzona w chwili, kiedy Grecy projektowali zajęcie Konstantynopola. Obecnie zwrócono uwagę Turków na to, że od zasady tej się nie ustąpi.

P. Pluciński — kandydatem „Chyeny".

M. Warszawa. (Telef.) Generalny komisarz rządu polskiego w Gdańsku p. Pluciński, którego endecya lansowała na „bezpartyjnego" prezydenta ministrów, kandydować będzie na posła do sejmu na liście Chyeny na Pomorzu.

Warszawa zapłaci 300 milionów.

Warszawa. (AW) Przygotowania techniczne do wyborów w Warszawie kosztować będzie miasto około 300 milionów.

Protest żydostwa wsch. galicyjskiego przeciw statutowi

M. Warszawa. (Telef.) Prezydent Nowak przyjął dziś delegacyę żydostwa wschodnio-galicyjskiego w osobach: pp. drów Reicha, Rosmarina i Silbersteina. Delegacya wręczyła p. prezydentowi ministrów memoryał, który opierając się na tekście projektu statutu dla Galicyi wschodniej, ogłoszonym przez lwowskie „Słowo Polskie" zakłada protest kategoryczny przeciw projektowi i żąda ustanowienia osobnej kuryi żydowskiej. Prez. Nowak zainteresował się sprawą przedłożoną przez delegacyę i przyrzekł wziąć memoryał pod rozwagę.

W porozumieniu z mocarstwami zachodniemi.

Warszawa. (AW) „Rzeczpospolita" pisze: Pogłoski, rozszerzane przez rusko-ukraińską prasę jakoby mocarstwa zachodnie przeciwne były wyborom w Małopolsce wschodniej, są nietylko nieprawdziwe, ale wręcz przeciwne rzeczywistemu stanowi rzeczy. Rząd polski postępuje w myśl otrzymanych w tej sprawie zapewnień, w ścisłem kontakcie z rządami zachodniemi, które uważają wybory wraz z przeprowadzeniem ustawy o samorządzie za właściwe zarządzenie.

Podróż Naczelnika Państwa do Rumunii.

Warszawa. PAT. Dziś o godzinie 11 wieczorem Naczelnik Państwa wyjeżdża do Sinaja, letniej rezydencyi króla rumuńskiego. W podróży tej naczelnikowi państwa towarzyszyć będą: minister spraw zagranicznych Narutowicz, dyrektor protokołu dyplomatycznego hr. Przeździecki, zastępca dyrektora protokołu Jerzy hr. Tarnowski, Naczelnik Wydziału środkowo-europejskiego pan Aleksander Ładoś, minister pełnomocny Piotr Targowski, skarbnik ministeryum Augiste. Z ramienia wojskowości: Jenerał Suszyński, pułkownik Kutrzeba, lekarz dr. pułkownik Piestrzyński, major Ludwik oraz adjutanci. Jako delegat Ministerstwa kolei udaje się pan Szymon Eborowicz. Na granicy polsko-rumuńskiej pociąg naczelnika państwa przywita poseł rumuński w Warszawie pan Florescu i poseł polski w Bukareszcie pan Aleksander Skrzyński, w Synaja, jako gość króla rumuńskiego, naczelnik państwa przebędzie trzy dni, poczem 18-go powróci do Warszawy. Nie jest wykluczone, że w drodze do Synaja Naczelnik Państwa zatrzyma się we Lwowie i zwiedzi Targi wschodnie.

Katowice.

Kraków, 13 września.

W Katowicach dzieją się od pewnego czasu rzeczy przykre, smutne, a nawet — straszne. Zaburzenia coraz to groźniejsze, rabunki i plądrowania w biały dzień, a tu i ówdzie dochodzi nawet do przelewu krwi. P. Rymer, z pod znaku W. P. R-owskiego, a zatem polityk najsilniej złączony z ludem górnośląskim, a w szczególności z robotnikiem, jest bezradnym, a chwyta się ostateczności: proponuje rządowi centralnemu zaprowadzenie stanu wyjątkowego. Położenie musi już być chyba bardzo krytyczne, skoro wojewoda Rymer, krew z krwi tego zbuntowanego ludu i kość z jego kości, ucieka się aż do tego środka, który nietylko na peryferyi, ale nawet w centrum państwa, jest bardzo ryzykownym. Chyba ostateczna konieczność go do tego kroku zmusiła.

Czyż trzeba dopiero dowodzić, jakie fatalne znaczenie mają tego rodzaju okropne zdarzenia na terenie górnośląskim dla państwa? Czyż trzeba dopiero wskazać na to, jak takie zdarzenia wyzyskają Niemcy? Jakie one mogą mieć następstwa na terenie międzynarodowym? Jakie następstwa poprostu ekonomicznej natury? Uprzytomnijmy sobie, że na Górnym Śląsku postawiono nam właściwie tylko — zadanie. Przez lat piętnaście mamy to zadanie należycie rozwiązać, a od tego rozwiązania dopiero będzie zależało, czy się nam przyzna świadectwo dojrzałości do ostatecznego i nieodwołalnego posiadania tego kawałka ziemi. Jakiemże echem odbije się to na świecie jeżeli pierwsze nasze kroki są takie — niezgrabne?

Jest poprostu obowiązkiem publicystyki polskiej nie obwijać rzeczy w bawełnę i wołać głośno, że zdarzenia górnośląskie grożą poprostu katastrofą. Świat ma oczy i uszy, — nie można i nie wolno tuszować prawdy, choćby była najbardziej gorzką. Trzeba ostrzegać i przestrzegać. Im silniej, tem lepiej.

Tymczasem publicystyka polska bawi się w sztukę detektywa — wyśledzenia winowajcy. I znowu partyjność wyziera z każdego słowa, jakie pada o zaburzeniach górnośląskich. Nawet rzecz tak smutna musi jeszcze stanowić kanwę, na której sobie wyszywają polityczne obrachunki.

Wyśledziło się tedy jako winowajców p. Olszowskiego i endeckich referentów i doradców jego. Przeciwna strona uderza w rząd belwederski p. Nowaka. Każdy dobiera kozła ofiarnego według własnego apetytu. I robi się z rzeczy krwawo-poważnej poprostu niewczesną zabawę krotochwilną.

Nie wie prasa polska, kto jest winowajcą. My jej go wskażemy. Jest nim cały system naszego życia politycznego, system, polegający na tuszowaniu prawdy niewygodnej i niemiłej w imię źle zrozumianego patryotyzmu, na który u nas każdy ma swój monopol. System, polegający na tolerowaniu wybryków, o ile są one skierowane tylko przeciw jednej kategoryi obywateli. Mówimy wyraźnie i niedwuznacznie: o ile są skierowane przeciw Żydom. Wtedy wysila się cały dowcip na to, ażeby zbagatelizować występki, albo je zgoła zamilczeć.

Kiedy w Katowicach miały miejsce pierwsze zbrodnicze wybryki przeciw Żydom, prasa polska uważała za stosowne, zbywać je lekkimi żartami i kpinami. A kto śmiał o tych wybrykach mówić nieco wyraźniej i rzecz nazywać po imieniu, odrazu bywał piętnowany jako zdrajca, który szkaluje Polskę. Ot — tam się przecież nic właściwie nie stało: paru Żydów poturbowano, parę bród wyrwano, parę portfeli sobie przywłaszczono. Nic ważnego. W ten sposób uśpiono poprostu uwagę opinii publicznej.

Oto ten system jest z gruntu zgubnym. To się teraz okazuje po raz nie wiadomo już który. Jest jednak rzeczą niesłychanie dziwną, jak krótką jest pamięć ludzka, a jak mało są ludzie skłonni uczyć się z doświadczenia nawet bardzo bolesnego i krwawego. Ile razy się już ten związek przyczynowy widziało: zaczyna się od Żydów, a kończy się nie wiadomo gdzie.

A czy może być inaczej? Toć to naturalny bieg rzeczy: skoro się rozluźnia poszanowanie prawa, skoro mienie i życie bliźniego staje się wolnym przedmiotem połowu czy polowania, to dlaczegoż podobne indywiduum rozpuszczone ma się zatrzymać na pewnej stacyi? Rzecz prosta i naturalna, że idzie ono coraz dalej i dalej. Niema w żadnem społeczeństwie ustalonego ładu i porządku — z wyjątkami. Niema nigdzie na świecie praworządności dziurawej. Ład i porządek jest zupełny, albo go wcale niema. Praworządność jest kompletna, albo jej wogóle niema. Najzrozumialej w świecie: jeżeli się nie zabiega dość energicznie i na czas rwaniu bród żydowskich, to później nie można zapobiedz plądrowaniu i atakowaniu policyantów. Taka już logika rzeczy.

Mówimy: jeśli się nie zapobiega — czy tylko tyle? Przecież jest znacznie gorzej, bo rwanie bród żydowskich także nie jest samorzutnem przedsięwzięciem tych czy tamtych opryszków. To jest systematyczna robota, dobrze przygotowana i przeprowadzona przez znanych dobrze podżegaczy. W Korfancyi obserwowaliśmy to bardzo dokładnie. Niemal w pierwszym dniu objęcia przez Polskę władzy na Górnym Śląsku, pewna prasa zaczęła judzić, podburzać, aż plon wystrzelił. Siali wiatr a — państwo polskie zbiera burzę.

Tak to się dzieje od czterech lat, coraz to na innym punkcie państwa polskiego. Widziało się dobrze: Gdzie noga endecka, czy rozbojowa stanęła, tam zrodziło się jakieś nieszczęście. Tam musiały wybuchnąć wybryki i zaburzenia różnego stopnia. A uważano sobie za obowiązek święty, patryotyczny tuszować je.

Źle się wtedy przysłużyła prasa polska sprawie Polski. Bardzo źle. Teraz jesteśmy świadkami demonstracyi — ad oculos. Widzimy dokładnie, tym razem bardzo szybko, dokąd droga prowadzi. A tym razem jest sprawa tem groźniejsza, że się uderza zbrodniczo w bardzo czułe miejsce państwa.

Szukacie winowajcy? Wasz cały system reagowania na smutne zdarzenia, na wykroczenia przeciw zdrowiu i mieniu ludzkiemu, jest tym winowajcą. Oto gdzie tkwi jądro zła: paniczny strach przed terrorem endeckim i rozbojowym, który przyprawia nawet uczciwą opinię publiczną o istny paraliż.

Z tym systemem trzeba będzie raz na zawsze zerwać, jeżeli pełna praworządność ma zapanować w Państwie polskiem. Trzeba zacząć silnie i mężnie reagować na wszelką zasadniczą hecę różnych odcieni „Rozboju". Wtedy do zaburzeń nie przyjdzie, a nie będą groziły katastrofy. Principiis obsta — od początków trzeba przeszkadzać. Bo później może nieraz być — za późno.

Rychło w czas!...

Warszawa. PAT. „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się z poinformowanych źródeł, że w związku z wypadkami na G. Śląsku mają być wydane bardzo energiczne i daleko idące zarządzenia.

Dalsze obrady Ligi narodów.

Genewa. PAT. Komisya dla zmiany paktu odbyła pod przewodnictwem Balfoura krótkie posiedzenie, celem omówienia zmiany art. I. i XVIII paktu. Odnośny projekt przekazany został do załatwienia przez zeszłoroczne zgromadzenie Ligi. Komisya była zdania, że od roku zeszłego nie wydarzyło się nic takiego, coby stanowiło podstawę do dyskusyi nad tą kwestyą i postanowiła przedłożyć zgromadzeniu projekt dotyczący zmiany tych artykułów. Projekt poprawek przedłożony przez księcia Arfę postanowiono dołączyć do tego raportu.

Genewa. PAT. Komisya V-ta obradowała dziś przedpołudniem nad sprawą opium a następnie nad sprawą języka esperanto. Prof. Murray przedłożył sprawozdanie w tej kwestyi. Oświadczył on, że był przedtem przeciwny językom sztucznym, ale przekonał się, że język esperanto mógłby okazać się praktycznym w zastosowaniu. Murray zaproponował przyjęcie rezolucyi, zalecającej generalnemu sekretaryatowi śledzenie postępów ruchu esperanckiego. Rezolucya proponuje dalej, by poszczególne państwa zbadały, czy język esperanto mógłby być wprowadzony w międzynarodowym ruchu pocztowo-telegraficznym. Panna Bonneville przedstawiła stanowisko rządu norweskiego w tej kwestyi, wyrażając pogląd, że esperanto nie może zastąpić wielkich języków żywych. Dalszą dyskusyę odłożono do jutra.

Genewa. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi rozbrojenia uchwalono na wniosek przewodniczącego Torriento utworzenie dwóch podkomisyi, której zadaniem będzie zbadanie statystycznych danych o przeprowadzonych rozbrojeniach w sprawie prywatnego handlu bronią i prywatnej fabrykacyi broni.

Sprawa mniejszości narodowych w Lidze narodów.

Genewa. (AW) Polityczna komisya Ligi narodów obraduje obecnie nad dwoma wnioskami, które przekazała jej do zaopiniowania Rada Ligi narodów. Jeden z wniosków, którego autorem jest Murray podaje, że najlepszym środkiem utrzymania dobrych stosunków między rządami a mniejszościami narodowemi jest ustalenie półurzędowego przyjaznego stosunku Ligi narodów z danemi rządami. Wrazie różnicy poglądów w sprawie interpretacyi i przeprowadzenia postanowień mniejszości narodowych, wątpliwe sprawy należy przedkładać bezzwłocznie stałemu międzynarodowemu trybunałowi. W pewnych zaś etnicznie mieszanych obszarach należy ustanowić stałe zastępstwo Ligi narodów, które zeznawałoby bezstronnie o zachowaniu się wszystkich zainteresowanych stron. W powziętej rezolucyi komisya uznaje zasadnicze prawo mniejszości narodowych, tj. ochronę przed uciskiem, stwierdza jednakowoż obowiązek mniejszości współdziałania z tym ludem do którego została przyłączoną. W końcu rezolucya wyraża życzenie, by także te państwa, które nie mają żadnych prawnych pod tym względem zobowiązań wobec Ligi narodów, kierowały się w traktowaniu kwestyi mniejszości narodowych zasadami, któreby się nie sprzeciwiały przyjętym przez traktaty narodowe pod tym względem normom.

Genewa. (AW) Na posiedzeniu komisyi Ligi narodów rozważano wczoraj sprawę mniejszości narodowych. Przedstawiciel Łotwy Walters oświadczył, że Liga narodów powinna ułożyć jednakowe zobowiązania dla państw mających w swych granicach mniejszości narodowe. Obecnie bowiem niektóre z nich są jakby uprzywilejowane, gdyż nie są związane żadnymi traktatami, inne natomiast są pod tym względem upośledzone.

Ratują biedną Austryę.

Paryż. PAT. (Havas) „Matin" donosi z Wiednia, że Szwajcarya, Czechosłowacya oraz Włochy postanowiły wypłacić Austryi 15 milionów funtów szterlingów, oraz zawrzeć z nią układy handlowe. Austrya musi jednak przyjąć warunki w sprawie gwarancyi ustalone przez Ligę narodów, które zawierają klauzule dotyczące kontroli finansowej, politycznej i wojskowej.

Pomandatowe refleksye.

Kraków, 13 września.

W nrach 241, 242 i 243 „N. Dz." zainicyowaliśmy artykułem współpracownika naszego p. B. Zimmermanna, p. t. „Niedomówienia mandatu palestyńskiego" dyskusyę nad zagadnieniem tak doniosłem, jak prawna, międzynarodowa podstawa wznoszonego z takim trudem dzieła odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Z kolei ogłaszamy seryę artykułów rozwijających pogląd biegunowo przeciwny zapatrywaniom, zawartym w poprzednich artykułach. —Red.

I.

(st.) Artykuł p. t. „Niedomówienia mandatu palestyńskiego" skreślony wytrawnem piórem znakomitego znawcy zagadnień palestyńskich p. B. Zimmermanna zawiera niestety sam wiele niedomówień, a nawet niekiedy błędów, które rozpatrywano z osobna „w pojedynkę" nie zacierają może konturów obrazu, zgrupowane jednak razem i zesumowane wytwarzają zgoła fałszywe i jednostronne mniemanie o wartości jedynego prawnego fundamentu naszych palestynocentrycznych wysiłków.

Z góry musimy zaznaczyć, że niepomiernie utrudnia nam dyskusyjną polemikę okoliczność, że sprecyzowanie i umiejscowienie pozytywnego, zasadniczego stanowiska autora — potrzeba dla oceny słuszności jego krytycznych, negatywnych obserwacyi napotyka na poważne przeszkody. Czy autor opowiada się po stronie syońskiego maksymalizmu? Jakżeż odpowiedzieć na to pytanie kiedy raz uroczyście zapewnia „...nie ubiegamy się o państwo żydowskie w Palestynie", a drugi raz — 61 wierszy dalej — stwierdza we formie najbardziej kategorycznej, że syonizm polityczny domaga się tych praw, których w myśl art. 132 traktatu pokojowego podpisanego d. 10 sierpnia 1920 r. zrzekła się Turcya na rzecz sprzymierzonych mocarstw, co wobec tego, że mowa tam o wszystkich prawach (tous droits et titre") wychodzi bezsprzecznie na pretensye niepodległościowo-państwowe. Zapamiętajmy sobie, to ostatnie, bardziej wiarygodne stanowisko autora, które potwierdzają w zupełności późniejsze jego wywody swą treścią a jeszcze bardziej swym tonem. Mamy więc naprzeciwko siebie zakapturzonego niepodległościowego maksymalistę. A jest ich dziś wśród nas więcej niżby się na pierwszy rzut oka zdawać mogło. Powojenne sukcesy naszej dyplomacyi na odcinku palestyńskim jak i na szerokim froncie polityki międzynarodowej sprawiły, że żyjemy jeszcze ciągle w nastroju masowej autosugestyi zbiorowej manii wielkości. Omal, że nie uwierzymy w naszą anonimową czy onimową mocarstwowość. Rozpieszczeni prawdziwymi cudami polityki i prawa, które rozkołysały naszą bujną wyobraźnię wysuwamy coraz to dalsze żądania, coraz bardziej efemeryczne i utopijne. Oto uczuciowy podkład wywodów szan. autora. Bo posłuchajmy tylko jego rekryminacyi pod adresem wstępnego „preambule" u mandatu, z którego przecież logicznie wypływają wszystkie żydowskie uprawnienia przepojonych niezrozumiałą goryczą i ironią. Nic to, że po raz pierwszy uznano międzynarodowo historyczne prawo Żydów do rekonstrukcyi siedziby narodowej w Palestynie. Bo czyż nie gwarantowała nam tego prawa... biblia? Nie wątpimy w ogólnoludzką, wieczystą i powszechną ważność najcenniejszego duchowego skarbu naszej narodowej świątnicy. Ale śmiemy w to wątpić, czy tego rodzaju argumenty wpłynęły poważnie na decyzyę pp. Wellingtona Koo, Ishi'ego, da Cunhy...

A radzimy zastanowić się bardzo dokładnie nad ważnością i wyjątkowością pozbawionego zupełnie precedensów uznania naszych 1852-letnich praw dziś w okresie zupełnego pognębienia wszystkich opartych li tylko na tytule historycznym pretensyi, dziś w chwili, gdy Lloyd George zwalczając pretensye polskie do Górnego Śląska (zresztą z przysłowioną już ignorancyą historyczną znaną jeszcze z czasów Rady Czterech, gdy pomieszał Śląsk i... Cylicyę) w tych słowach wyraża się o dopuszczalności historycznych rewindykacyi. (tłomaczę z Parliamentary Debates—House of Commons 13 V. 1921 vol. 141. Nr. 60, str. 2386): „Śląsk nie należał do Polski przez 600 lat." To długi przeciąg czasu. Przed 600 laty należała Francya do Anglików. Anglia do Francyi. Nie możemy się więc cofać do tanu rzeczy z przed lat 600. Pół tysiąclecia to już chyba ostateczna granica historycznych tytułów wielkich ras i narodowości". Czy wypada przejść z lekkim uśmieszkiem do porządku dziennego nad tą wielką i hojną — choć niewątpliwie silnie i po naszej stronie ugruntowaną — koncesyą, jaką jest trzykrotne przedłużenie terminu narodowej reklamacyi nazej ze strony rządu angielskiego a więc Lloyda George'a?

Inne bardziej zrozumiałe (wobec notorycznej nglistości prawno-międzynarodowej konstrukcyi mandatu Hymans: „Dyplomaci i prawnicy będą sobie musieli łamać głowę nad uzgodnieniem tego nowotworu z uświęconemi pojęciami suwerenności państwa i wogóle prawa narodów"), choć niemniej dotkliwe błędy omawianej pracy wywodzą się mniej lub bardziej bezpośrednio z niedostatecznego wmyślenia się i wczucia w charakter mandatu w ogólności.

Jak powstał system mandatu?

Alianci biedząc się nad pogodzeniem obranego jako idea przewodnia przy likwidacyi wojny prawa stanowienia narodów o swoim losie — ze swymi apetytami imperyalistycznymi, jak i z szczególnymi warunkami naturalnymi zacofanych w rozwoju krajów pozaeuropejskich, przypomnieli sobie interesującą broszurkę burskiego ongiś generała a dziś południowo-afrykańskiego premiera p. Smutsa p. t. „Practical suggestins", w której zalecał przyznanie mocarstwom ententowym przez przyszłą Ligę Narodów mandatu nad krajami sukcesyjnymi poołomańskiemi i poniemieckiemi. Idea mandatu przyjęta skwapliwie przez Wilsona (a nawet początkowo rozciągana na konferencyi pokojowej na wszystkie nowe państwa!) podlega więc wedle swego ostatecznego — dziś obowiązującego! — prawnego ujęcia w art. 22. statutu L. N. na tem, że państwu mandataryuszowi przyznaje L. N. — mandat, opiekę „tutelage" nad społeczeństwami, które nie mogą jeszcze stać o własnych siłach („stand alone"), w trudnych warunkach współczesnego bytu państwowego. Nie jest to więc właściwie nic innego, jak przeniesienie instytucyi opieki nad nieletnim z prawa prywatnego do prawa międzynarodowego. Aż do osiągnięcia narodowej pełnoletności mają terytorya mandatowe — pupile podlegać kolejno zmniejszającej się i ściśniającej opiece patrona-mandataryusza, co sprawia, że mandat nie jest szatą prawną, skrojoną wedle miary chwilowego stanu rozwoju terytoryum mandatowego, że więc jest z góry skrojony na „wyrost", że jest innemi słowy formą prawną nie statyczną, lecz rozwojowo-dynamiczną. Kolejnym okresom życia narodów — niby wiekowi niemowlęcemu, dziecięcemu i młodzieńczemu — odpowiadają schematy c, b i a, z których każdy następny wykazuje zwiększającą się samodzielność i zmniejszającą się zależność od mandataryusza. W ramach każdego z powyższych typów rozróżniamy z kolei, daleko przeprowadzoną gradacyę, którą statut L. N. uzależnia od stopnia rozwoju ludności położenia terytoryum, jego warunków gospodarczych i innych podobnych czynników". Łatwo domyśleć się, że z punktu widzenia interesów żydowskiej kolonizacyi pożądanem było umieszczenie mandatu palestyńskiego na możliwie niskim szczeblu mandatowej hierarchii, przez co odsunięto by termin upełnoletnienia — usamodzielnienia, które jak miecz damoklesowy wisi nad głową dzisiejszej mniejszości żydowskiej. Jak zobaczymy, skwalifikowano mandat palestyński w sposób niespodziewanie dla naszej sprawy korzystny i dodatni nie cofając się nawet przed bodaj czy nie oczywistem naruszeniem litery statutu Ligi Narodów.

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH.

Po zatwierdzeniu konstytucyi palestyńskiej.

Londyn. (ŻBK) Dnia 1 września doniosło ministeryum kolonii Żydowskiemu Biuru Korespondencyjnemu w Londynie, iż tego samego dnia ogłoszona została w Palestynie konstytucya, obowiązująca w kraju. Równocześnie ogłoszono rozporządzenie w sprawie wyborów do Rady Ustawodawczej, Podpisanie konstytucyi przez króla angielskiego nastąpiło dnia 10 sierpnia.

Dokumenty, które przesłano również Ż. B. K. zawierają królewską instrukcyę do Wysokiego Komisarza w Palestynie, w której m. in. czytamy: „Wysoki Komisarz winien w działalności swej kierować się oświadczeniem w sprawie polityki angielskiej w Palestynie, które to oświadczenie złożone zostało na rozkaz króla w parlamencie dnia 1 lipca 1922. Występując w obronie praw wszystkich części ludności palestyńskiej winien on dołożyć starań **celem ułatwienia imigracji żydowskiej do kraju.** Odnośnie do administracyi Palestyny ogłoszono rozporządzenie jeszcze w dniu 9 lutego 1920. W dzisiejszym, zatwierdzonym tekście poczyniono jedynie drobne zmiany, Wedle prowizorycznego projektu Rada Ustawodawcza miała się składać z 25 członków, prócz Wysokiego Komisarza, z której to liczby 10 miało być urzędnikami 15 zaś miało pochodzić z wyborów. Wedle nowej ustawy Rada Ustawodawcza składa się z 22 członków, 10 urzędników, 12 zaś członków wybranych. Wedle nowej ustawy nie może Wysoki Komisarz zatwierdzać ustaw w sprawie imigracyi, rozwodów, koncesyi rolnych, w sprawach pieniężnych, lub też takich ustaw, które sprzeczne są z układem pokojowym lub mandatem, zanim nie otrzyma na to zgody rządu angielskiego w Londynie. Ustawy, pozostające w sprzeczności z mandatem nie mogą w żaden sposób być przedłożone Radzie Ustawodawczej.

Przywódcy syońscy o Małym Kongresie.

Karlsbad. (ŻBK.). Po zakończeniu obrad Małego Kongresu w Karlsbadzie zwrócił się korespondent nasz do najwybitniejszych uczestników konferencyi z prośbą o wypowiedzenie o niej swego mniemania. Otrzymane odpowiedzi brzmią:

Dr. Chaim Weizmann: „Istnieje chęć zrozumienia nowowytworzonej sytuacyi. Niestety jednak dużo jeszcze jest konserwatyzmu i inercyi".

M. Usyszkin: „Konferencya jest pierwszą próbą przyobleczenia dawnej treści w nowoczesne formy".

L. Mockin: „Konferencya nie doceniła całkowicie obecnej chwili. Przygotowała jednak należytą ocenę w przyszłości, proklamując hasło wszechświatowego kongresu żydowskiego, a jednocześnie przyczyniając się do ideowego zbliżenia rozmaitych żywiołów syońskich".

W. Żabotyński: „Zdaniem mojem niema na świecie parlamentu, któryby był przejęty większą powagą i poświęceniem, jak to widzieliśmy na konferencyi dorocznej. Jeśli Jewish Agency znajduje się w takich rękach, możemy być spokojni o jej losy".

Herman Struck: (Mizrachi) „Znaczenie konferencyi polega na tem, że uczyniono pierwszy krok ze strony organizacyi syońskiej, zmierzający do zorganizowania całego żydostwa „przez zwołanie wszechświatowego kongresu syońskiego".

A. Kaplan (Hitachdut): „Konferencya nie przyniosła zmian, pozostał status quo. I to jednak z korzyścią, przed konferencyą bowiem i status quo był zagrożony".

De Lieme: Mimo oporu rozpowszechniają się coraz to bardziej zasady poddania rewizyi pracy syońskiej; są to te zasady, dla których dwu członków Egzekutywy (Simon i De Lieme) zmuszeni byli z Egzekutywy wystąpić.

A. Goldberg (Ameryka): Zadaniem konferencyi było zaprowadzenie równowagi pomiędzy różnorodnymi nastrojami, które panowały w organizacyi syońskiej. Do tej pory panowały po największej części nastroje, które odtąd, w nowym okresie, muszą ustąpić miejsca realnej pracy dla Palestyny.

Jean Fischer: Konferencya nie wykazała tej siły, która nam jest konieczną. Przebieg jej był chaotyczny. Jedynie co nas pociesza, to fakt, że i świat zewnętrzny znajduje się również w chaotycznym stanie. Gdzież zatem wyjście? Uważam, iż z chwilą, gdy cały świat pocznie wychodzić ze stanu chaosu, ulegnie i nasza sytuacya zmianie na lepsze.

Represye przeciw bundowcom w Rosyi.

Berlin. (ŻBK) „Socjaliczeski Wiestnik" donosi iż władze bolszewickie zesłały w ostatnim czasie do odległych gubernii cały szereg mienszewików i bundystów. Między zesłanymi znajduje się znana bundystka Eugenia Górewicz (rosyjska tłómaczka „Kapitału" Marksa), dalej Rakow, Rubinowicz i inn

PRZEGLĄD PRASY:

Zero i światek zerowy.

Jak pan Adolf buduje własny dobrobyt na głupocie ludzkiej. — Rząd rzeczypospolitej i redakcya „Rzeczypospolitej". — Podwójna gra na giełdzie. — Kabała p. Nowaczyńskiego. — Niezbędne zero i p. Grabowski. — Wypociny na łamach „Głosu Naruodu". — Przechwalił żydów. — Grabowski — grabarzem.

Pan Adolf Neuwert - Nowaczyński ma ten dar niezwykły, że umie budować własny dobrobyt na głupocie ludzkiej.

Wierząc w bezkrytycyzm mas czytających podaje im na półmisku politycznym niestrawne błyskotki zamiast esencyonalnego mięsiwa, a, prześcignąwszy w wyuzdanej megalomanii i tak wybujały własny temperament, doszedł w krótkim czasie do przekonania, że rzadem rzeczypospolitej jest redakcya „Rzeczypospolitej", a mężem opatrznościowym jest on — pupilek z ulicy Boduena, persona grata „Rzeczypospolitej" w dolarach, genialny w swej autoapoteozie, jeżeli nie pianista to przecież paszkwilista, minister pełnomocny domorosłych faszystów, on — myśliciel i kpiarz czy wykpiony myśliciel, monsignore Adolf Neuwert.

Gra na giełdzie na dwóch walutach. Ma pokrycie na wszelki wypadek.

Idą w górę cekiny amerykańskie — pan Adolf zaciera ręce z zadowolenia i wymienia na stosy polskich mareczek swoją gażę za robienie harmidru wokół osoby mistrza tonów.

Dolary spadają — wówczas przebiegły kpiarz doi polskie banknoty z redakcyi „Myśli Narodowej".

W tem jest największy sęk, że publiczność dała się wziąć na kabałę p. Nowaczyńskiego.

Kabała oznacza gromadę liczbę „10"... Nie będziemy tu wnikali w głębsze przyczyny takiej definicyi cyfrowej... Dość, że tak jest i że „10" w ujęciu pierwszego-lepszego kabalisty jest tyle, co zespół, organizacya, koterya...

Chytry paszkwilista narodowo-demokratyczny korzysta z tej kabalistycznej numeracyi w całej pełni.

Zorganizował endeckie przedsiębiorstwo tygodniowo-pisarskie pod nazwą: „Myśl Narodowa", przyczem, nie chcąc się zbytnio przeładowywać pracą, dobrał sobie redaktorów i pismaków do zapełniania szpalt.

P. Adolf Neuwert wyszedł przedewszystkiem z założenia, że jest conajmniej jednostką. Do skołatania gromady redakcyjnej, wyrażającej się kabalistycznie dziesiątką, a więc jednostką i zerem, brakowało mu tedy nie wiele...

„Myśl Narodową" redaguje i w „Myśli Narodowej" pisuje p. I. O. Grabowski.

Pan redaktor, który szczęśliwie uzupełnił gromadę polskich faszystów i składu publicystycznej imprezy „narodowej", puścił się na temat wyborczy i w ostatnim numerze „Myśli" opublikował drugi rozdział arcydzieła z pod znaku zera, ochrzciwszy swoje wypociny mózgowe mianem „Wybory — Strony walczące".

Narodowo-demokratyczny papier jest cierpliwy, toteż pozwolił odbić na swojej powierzchni następujące naigrawanie się z rozsądku i sensu:

„Przy tych wyborach walczyć będą dwa rozumy: polski i żydowski. Personalia to pionki na szachownicy.

Rozum polski powiada: Polską mają rządzić Polacy, szczerze i wyłącznie oddani Państwu. Nie-polacy mają prawa ogólne, rządzić krajem nie mogą. Taki rozum polski nazwano umownie p r a w i c ą, mówimy umownie, bo innej treści ten wyraz nie posiada. Wyrazy „reakcya", „wstecznictwo" — to łapka na głupców!

Rozum żydowski powiada: Polską mają rządzić Żydzi z Warszawy, Krakowa, Wilna pod suwerennością Ligi Narodów, „Aliance - Israelite" i amerykańskiego B'Brith. Polacy mogą mieć prawa ogólne, ale rządzić nie mogą, bo nie umieją, czego dali dowody. Żydów było w sejmie 20, jednakże większość sejmowa, to jest posłów dwustu razem z p. Piłsudskim spełniali zupełnie nasz program polityczny i jesteśmy z nich zadowoleni.

Taki rozum żydowski nazywa się l e w i c a, umownie, innych znaczeń istotnych niema.

Umysł realny odrazu spostrzeże, że ponieważ chodzi o władzę suwerenną, pomiędzy obu rozumami, polskim a żydowskim, kompromisu być nie może. Dwa rozumy razem rządzić nie mogą. Państwo to jest przedewszystkiem ciało wykonawcze, jak to już ustalili Rzymianie, mieć tylko jeden rozum może".

Pan Grabowski Żydów stanowczo przechwalił... Czyż 20 Żydów miałoby być wystarczającą odtrutką na zalewający wielką część społeczeństwa jad megalomanów endeckich?

A dalej niefortunny uosabiacz dopełnienia do „dziesiątki" chce Żydom, którzy notabene nie zdołali nawet wywalczyć w Polsce poszanowania praw „mniejszości", dla których tedy pieśń p. Grabowskiego o „rządzeniu" jest nutą nieznaną i zupełnie obcą, na gwałt imputować politykę, zrodzoną właśnie w głowach redaktorów „Głosu Narodu":

„Kalkulacya jest kusząca, stawka olbrzymia. Ile miliardów złotem wynosi majątek realny Polski? Jakie procenty może z tego osiągnąć rozum żydowski, będący przy władzy politycznej?

Interes jest olbrzymi, lepszy niż ongi kopalnie Kalifornii.

Rozum polski ma przed sobą groźnego przeciwnika. Niechaj się go nie przeraża, ale niechaj oceni jego poważne siły, jego zdolność planowej organizacyi".

Rozum polski ma istotnie przed sobą groźnego przeciwnika. Jest nim lichwiarki kalkulator narodowo-demokratyczny, który cały po wyższy obrachunek już dawno przeprowadził w swych księgach partyjnego wstecznictwa i dla którego Polska — to jedynie teren do eksploatacyi, do wyciągnięcia jak największych zysków.

Pan Grabowski nie jest redaktorem narodowego głosu, pan Grabowski — co zresztą bardziej się zbliża fonetycznie do jego nazwiska — jest raczej — grabarzem narodu.

Wad.

Z Rady wyznaniowej.

Kraków, 12 września.

(Szpital żydowski. — Ordynacya wyborcza ślęczy dotąd po komisyach. — Porządek dzienny).

(-r) Na wstępie niedzielnego posiedzenia Rady złożył przewodniczący p. dr. Landau krótkie sprawozdanie z działalności prezydyum w czasie feryi. Ze sprawozdania tego wynika, że przedewszystkiem zajmowano się szpitalem żydowskim i jego odbudową, dalej budową nowego cmentarza żydowskiego, wreszcie starą łaźnią. Co do szpitala, to prace postępują w raźnem tempie naprzód, tak, że jest nadzieja, iż za 2—3 miesiecy szpital będzie uruchomiony. Gmina wydała do tej

Z Bagateli.

„Świt, dzień i noc", komedya w 3. aktach Daryusza Niccodemiego. Przekład p. Zofii Jachimeckiej. Reżyserował p. Aleksander Węgierko.

W komedyi Niccodemiego nic się nie dzieje.

Całe jej rusztowanie opiera się na czystej przypadkowości. Już Ernest Hello mówił, że dwoje ludzi może być zbawionych, lub zgubionych wskutek spotkania się we właściwym lub niewłaściwym czasie.

Ne tle tej myśli filozofa zbudował także Katerwa „Przechodnia".

„Świt, dzień i noc" pozbawiony jest zupełnie akcyi, a jednak dyalog między dwojgiem osób, snujący się przez trzy akty, nie nuży ani przez chwilę.

Cała ta komedyjka przypomina subtelną tkaninę, pełną nici złotych i jedwabnych. Autor „Świderka" rozwinął w niej temperament satyryczny i delikatną ironię, urządził sobie miłą igraszkę z kobiecego kaprysu, ujawnił magiczną moc pogawędki dwojga osób, rozmarzonych cudem młodości, oszołomionych zawrotnym czarem miłości.

Niema w sztuce Niccodemiego ani atomu głębi, ale od początku do końca stanowi niezmiernie dowcipny feljeton.

Włoski komedyopisarz nie ułatwił sobie bynajmniej zadania. Wybrał sobie moment dość trudny do uscenizowania, a mianowicie, gdy na dnie duszy Anny i Maria poczyna się misteryum miłości.

Niepokalane godziny szkarłatnego świtu... Pod kryształowym stropem niebios leży w lesie młodziuchna dziewczyna, która świadomie i podświadomie ciska naokół groty wdzięków.

O tę nieznajomą posprzeczał się Mario z mandolinistą. Następstwem sporu jest pojedynek, dlatego Mario, o tak wczesnej porze wybrał się na przechadzkę.

Widzi przed sobą ogród, ale nie nęcą go rozkwitłe róże i fiołki, lecz Anna, wyglądająca jak brylantową rosą zwilżony motylek, muskający kwiat tuberozy skrzydełkami uroku.

Do tego ogrodu miłości wdziera się nieznajomy Mario.

Najgłębsze zacisze rozkwieconego, pachnącego ogrodu odsłoniło przed romantyczną parą niepojętą krainę miłości. W ich sercach zazieleniło drzewo Piękna i nieskończonej tęsknoty ku sobie. Ś w i t miłości!

W blaskach słońca ukazuje się d z i e ń: kilkogodzinni znajomi czubią się i przekomarzają, Anna wabi i drażni Maria, zależnie od tego, którą broń uważa za bardziej właściwą do zdobycia królewicza z bajki.

Rozśpiewane fale miłości oblewają ogród dokoła, ale dopiero n o c wynosi ich z doliny rzeczywistości pod gwiazdy marzeń i nieskończoności, bo miłość jest marzeniem i nieskończonością.

Księżycowa noc spotęgowała ognistą łunę miłości, przypieczętowanej gorącym pocałunkiem. Już Voltaire powiedział, że miłość w tym jednym punkcie jest wyższą od miłości zwierzęcia, które nie zna pocałunku, tej długiej, przeciągłej rozkoszy.

Oboje owiani są poezyą romantycznych postaci Maeterlincka, Rostanda i Rittnera.

Niccodemi nie zaniedbał w swym rozkosznym feljetonie psychologii kobiet. Pomijając pyszne założenia obustronnej „zazdrości" warto podkreślić choćby jedną charakterystyczną scenę ostatniego aktu.

Gdy Mario chodzi pod bramami ogrodu, nie zaprasza go Anna do wnętrza, gdy zaś odchodzi czuje się podrażnioną w swej ambicyi i nawet przemocą by go zatrzymała, gdy jednak wchodzi już ma przekorna Anna przygotowane zarzuty. Anna zachwycającą jest swą kobiecą polityką i dyplomacyą, która na scenie może być powabną, choć w życiu zasługuje na najwyższe potępienie.

Mimo to mało jest tak cnotliwych komedyjek, jak uroczy „Świt, dzień i noc". Mam wrażenie, że przed podwojami sympatycznej „Bagateli" zobaczymy całe procesye pensyonarek... P. Węgierko jako reżyser i odtwórca głównej roli użyczył prawdziwie estetycznej rozkoszy.

Z najgłębszem uznaniem podnieść należy, szczerą, naturalną, czarem poezyi owianą, wspaniałą grę pp. Węgierki i Malickiej.

Wytworny przekład przynosi zaszczyt p. Zofii Jachimeckiej.

Wystawa harmonizowała z komedyą Niccodemiego, podobną do uśmiechu włoskiego słońca.

W. Fallek.

pory na roboty adaptacyjne sumę 30 milionów marek, darów zaś wpłynęło dotąd na rzecz szpitala 32½ miliona. Mimo pozornej nadwyżki sprawa jest wielce kłopotliwa, już bowiem w bieżącym tygodniu należy wypłacić do 10 milionów marek na roboty szpitalne.

Sprawa ordynacyi wyborczej do Rady pokutuje wciąż jeszcze po komisyach, jak to wynika z odpowiedzi na interpelacyę r. Freunda.

Z kolei uchwalano w stosunkowo szybkiem tempie jeden punkt porządku dziennego za drugim. I tak wybrano komisyę do spraw domu noclegowego, urzędnicy gminy otrzymali dodatek świąteczny (wszystkiego razem 1.500.000 mk.), podwyższono opłaty od zapowiedzi i ślubów do maksymalnej sumy 100.000 marek (dotąd 30,000), postanowiono rozpisać ofertę na wydzierżawienie prawa poboru pierza w rzeźni drobiu na rok 1923, dalej zatwierdzono wybór prowizorów bożnicy Eisiga, Kupa i Wysokiej, przyznano subwencyę wiedeńskiemu zakładowi sierót „Agidas (tak!) Isroel", zatwierdzono kredyt 3 milionów marek na zakupno „Etrogim" na święta szałasów (niech Bóg broni z Palestyny!) no i wreszcie przyjęto „majątki" żyd. Klubu sport., Klubu amatorskiego i stowarzyszenia żyd. ofiar wojennych.

Przy zatwierdzaniu wyboru zarządów bożnic jeden z radców zwrócił mimochodem uwagę na zdzierstwo praktykowane przez zarządy synagog przy sprzedaży „miejsc" na dni świąteczne. Mówca z całą powagą twierdził, że wielki procent „bezwyznaniowych" pochodzi stąd, że się nie wpuszcza ludzi do modlitwy w święta uroczyste.

Skończyło się na tem, że sprawę odesłano do Komisyi religijnej, która się nad tem „zastanowi".

Mamy czas...

Wszystkim P. T. Prenumeratorom z prowincyi, którzy nie wyrównali zaległości za prenumeratę, wstrzymujemy z dniem jutrzejszym wysyłkę naszego pisma.

KRONIKA.

Kraków, 13 września.

Znowu krwawy dramat miłosny.

Onegdaj wieczorem rozegrał się w Kocmyrzowie pod Krakowem niezwykły dramat na tle miłości zawiedzionej. W czasie, gdy rodzina gospodarza tamtejszego Kozika siedziała przy wieczerzy nagle z za okna padł strzał rewolwerowy, który śmiertelnie ranił w głowę Maryę Kozikównę. Obecni zauważyli równocześnie stojącego za oknem 24-letniego Stefana Habera z Krakowa, który niebawem strzelił do narzeczonego Kozikównej, Pazdalskiego, lecz chybił, gdyż kula przeszyła tylko rękaw marynarki. Haber zbiegł, a w dwie godziny po czynie aresztowano go na stacyi Grzegórzki w Krakowie. Aresztowany zeznał, że chciał się zemścić na Kozikównej, która porzuciła go i zaręczyła się z Pazdalskim. Habera odstawiono do więzień sądu okręgowego karnego, gdzie będzie odpowiadał za skrytobójcze morderstwo.

Otruta przez własną córkę.

Przed kilku dniami zasłabła nagle Anna Struzik, zamieszkała w Rybnej, koło Liszek i wśród strasznych boleści wkrótce zmarła. Przeprowadzona w Zakładzie medycyny sądowej w Krakowie sekcya zwłok wykazała, że Struzikowa została otrutą preparatami, służącymi do trucia szczurów. Śledztwo policyjne ustaliło, że Struzikową otruła ją własna córka 22-letnia Franciszka Hyiowa, znana w okolicy złodziejka. Był to akt zemsty na matce za to, że ta napominała ją, by zmieniła tryb życia.

Zbrodniczą córkę odstawiono do sądu w Krakowie.

—oo—

— Osobiste. Do Krakowa przyjeżdża jutro członek zagraniczny Polskiej Akademii Umiejętności, profesor Uniwersytetu w Lejdzie Van Wijk. Imieniem wojewody krakowskiego powita gościa starosta dr. Bal.

— Pułkownik japoński w Krakowie. Do inspektoratu armii w Krakowie telegrafował pułkownik Takenshi, wojskowy attaché japoński w Berlinie, że zatrzyma się jeden dzień w Krakowie w drodze do Warszawy.

— Wycieczka młodzieży francuskiej. Celem ułożenia programu przyjęcia młodzieży francuskiej, która zjeżdża do Krakowa w sobotę 16 bm., ukonstytuował się w Krakowie specyalny komitet złożony z przedstawicieli obywatelstwa krakowskiego. Komitet odbył wczoraj posiedzenie i uchwalił urozmaicony program goszczenia wycieczki francuskiej. Na dworcu powitają gości delegacye młodzieży wszystkich zakładów naukowych oraz oddziały harcerzy i skautów. W czasie dwudniowego pobytu w naszem mieście, młodzież francuska zwiedzi zabytki Krakowa i saliny wielickie. W skład wycieczki wchodzi 110 uczniów i 8 profesorów.

— Zgon architekta Zawiejskiego. Wczoraj zmarł w Krakowie, architekt Jan Zawiejski, st. radca budownictwa miejskiego, przeżywszy lat 68. Był on znaną osobistością w naszem mieście, cieszącą się ogólną sympatyą. Śp. Zawiejski projektował i wybudował gmach teatru im. Słowackiego w Krakowie oraz projektował plany budowy szkół miejskich, które stanęły przy ulicy Szlak, św. Wawrzyńca, Topolowej, pl. Matejki, Stradomskiej, a także Akademii Handlowej, Pod kierownictwem i według pomysłu architekty Zawiejskiego przebudowano też pałac Wielopolskich. Zmarły otrzymał pierwszą nagrodę za projekt „Pałacu pokoju" w Hadze, ostatnio zaś odznaczony został pierwszą nagrodą za projekty gmachu PKO i dyrekcyi poczt w Krakowie. Według jego projektu powstał także kościół w Krynicy. Pogrzeb śp. Zawiejskiego odbędzie się we czwartek o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ulicy Lobzowskiej. Pochód żałobny zatrzyma się przed rampą teatru im. Słowackiego, gdzie dyr. Trzciński wygłosi żałobne przemówienie.

Pogrzeb ofiary katastrofy lotniczej. Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb pilota śp. Józefa Burnaglo który zginął tragiczną śmiercią na lotnisku w Rakowicach. W pogrzebie, który o godzinie 4-tej wyruszył ze szpitala załogi przy ulicy Wrocławskiej, wzięły udział tysiączne tłumy publiczności. Na czele pochodu szedł oddział żołnierzy, poczem postępowała orkiestra wojskowa. Dalej delegacye wojskowe niosły liczne wieńce z żywego kwiecia. Niektóre wieńce umieszczone były na małych śmigach. Za drugą orkiestrą wojskową trzy czarne konie ciągnęły ubrany w zieleń rydwan w kształcie kadłuba samolotu, na którym spoczywała wysoko umieszczona trumna ze zwłokami tragicznie zmarłego pilota. Na trumnie widniał hełm lotniczy. Za trumną postępował prócz rodziny pilota korpus oficerski załogi krakow. Kondukt posuwał się wśród olbrzymich tłumów publiczności, która towarzyszyła pochodowi do wrót cmentarza. Nad pochodem żałobnym szybowały w przestworzu dwa samoloty.

1.600 dolarów łupem bandytów. Przed kilku dniami do mieszkania Andrzeja Żydka w Trynitatis, wiosce pod Bochnią, włamali się nieznani sprawcy i skradli 3 amerykańskie stalą kute kufry, które rozbili za stodołą. Łup bandytów był obfity, gdyż prócz nowej garderoby i biżuteryi milionowej wartości, znajdowało się w jednym z kufrów 1.600 dolarów w gotówce.

— Napad rabunkowy na drodze do Kobierzyna. Wczoraj rano doniesiono do policyi krakowskiej, że ubiegłej nocy na drodze z Płaszowa do Kobierzyna dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na Piotra Górnisiewicza. Szczegółów na razie brak.

— Kradzież w pociągu. Do policyi doniosła wczoraj p. Stefania Żądło, że w pociągu, zdążającym z Zakopanego do Krakowa tuż przed stacyą Swoszowice jakiś mężczyzna skradł jej walizę z rzeczami wartości 300.000 mkp.

—oo—

Na ofiary pogromów ukraińskich złożyli w dalszym ciągu w „Administracyi „Nowego Dziennika": Krakowskie Stowarzyszenie Kupców, zebrane przez P. R. Pfeffera mkp. 87.100; staraniem Emilii Reichówny zebrano w Alwerni mkp. 11.500; zebrane na festynie w Zawoji przez Loewensteina mkp. 14.600, M. Rosner mkp. 1.000; Horowitzówna mkp. 1.500; S. Horowicz mkp. 1.000; L. W. mkp. 1.000; zebrane przez p. Samuela Freunda w Rymanowie 211.150 mkp.

—oo—

Z teatru, literatury i sztuki.

— Miejski Teatr Opera i Operetka. Dziś we środę dnia 13 bm wspaniała operetka Falla „Róża Stambułu" z występem gościnnym pp. B Krajewskiej i H. Millera. Dyryguje kapelmitrz p. Szczepański. Reżyseruje p. Minowicz. Jutro we czwartek 14 bm. „Straszny dwór" opera Moniuszki, premiera której odbyła się przy wysprzedanej do ostatniego miejsca sali.

W piątek 15 bm. „Róża Stambułu".

— Z Teatru „Bagatela". Dziś i jutro „Świt, dzień i noc", komedya w trzech aktach D. Niccodemiego, zyskała trwały sukces w interpretacyi pp. Malickiej i Węgierki.

W najbliższą sobotę daną będzie „Kobieta, która zabiła", po cenach 50 procent. Sensacyjna ta sztuka wypełnia stale wszystkie miejsca.

Z sali sądowej.

Zabójstwo w pasie granicznym.

Wczoraj w sądzie wojskowym rozegrał się epilog znanej sprawy zabójstwa wieśniaka Niemca przez żołnierza 19 baonu celnego Stanisława Grupę, w pasie granicznym na Śląsku Cieszyńskim. Po przeprowadzonej rozprawie Grupę uwolniono od winy i kary, gdyż uznano, że postąpił w myśl obowiązujących przepisów wojskowych.

Przewodniczył płk. Harasymowicz, bronił adw. dr Birnbaum.

Kradzieże z magazynów wojskowych.

Również przed sądem wojskowym stawali wczoraj szeregowcy 2-go pułku Szwoleżerów w Bielsku, a to Alfons Schulz, Jan Papiernik, Tomasz Kosior, Józef Sawicki, Józef Piniecki, Marcin Lenart i Jan Furnalczyk. Wszyscy oskarżeni byli o kradzież prześcieradeł wojskowych z magazynów zarządu rejonowego w Bielsku, dokonaną w czerwcu 1921 roku. Szkoda, jaką wtedy poniósł skarb wojskowy wynosiła 124.500 mp. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Schulza i Papiernika każdego na 15 miesięcy więzienia, Kosiora i Sawickiego każdego na 16 miesięcy, zaś pozostałych trzech na 8 miesięcy więzienia.

Z kraju.

Najwyższy trybunał administracyjny

Ustawa z dnia 3 sierpnia br. poz. 600 dz. ust. o Najw.Trybunale Administr. zawiera w przepisach końcowych postanowienie, że trybunał ten ma rozpocząć działalność w dwa miesiące po ogłoszeniu ustawy. Ogłoszenie to nastąpiło dnia 22 sierpnia br. Najw. Trybunał Adm. powinien więc rozpocząć swą działalność dnia 22 października br. Dzisiaj upłynęło już prawie 3 tygodnie z tego dwumiesięcznego okresu, a dotąd nie słychać o jakichkolwiek przygotowaniach do opróżnienia lokalu przy ul. Miodowej 22, przeznaczonego uchwałą Rady Ministrów na cele Trybunału Administr. Byłoby bardzo smutnym objawem, aby Trybunał mający stać na straży legalności, zaczynał sam od niedotrzymania ustawowego terminu. Za wykonanie ustawy odpowiedzialny jest Prezydent Ministrów.

— „Przedświt-Haszachar" (Stradom 15 of.) We czwartek, dnia 14 bm., odbędzie się plenarne zebranie członków z nast. porządkiem dziennym: 1) Wybory do sejmu i senatu, 2) Ewentualia. Początek zebrania o 7 wieczorem. Obecność wszystkich członków konieczna.

Dział gospodarczy.

Handel i przemysł.

Polski przemysł włókienniczy.

„Ost-Zeitung“ zamieszcza następujące uwagi swego korespondenta warszawskiego o polskim przemyśle włókienniczym: „Zasadnicze zagadnienia, a więc racyonalny zakup surowców i uregulowany zbyt towarów stale jeszcze nie znalazły w polskim przemyśle włókienniczym zadowalniającego rozwiązania. Niepewna sytuacya, na rynku dewizowym wstrzymuje przemysłowców od inwestycyi większej gotówki w surowcach.

Z drugiej strony ciągle jeszcze niewyjaśnione stosunki z Rosyą i wzrastające bezustannie koszty produkcyi stanowią wielką zaporę na drodze do zdobycia dostatecznego rynku zbytu.

Podczas gdy w maju przemysł łódzki pracował jeszcze z niejaką korzyścią, to już w czerwcu powstał zastój nietylko w wywozie, ale także na krajowym rynku zbytu.

Drożyzna w kraju utrudnia konkurencyę na rynkach zagranicznych z wyrobami czeskiemi i włoskiemi, to też w miesiącu ubiegłym znowu przemysł bawełniany pracował na zapas.

Rynek wewnętrzny nie czyni jeszcze żadnych przygotowań do pokrycia zapotrzebowania jesiennego, a handel z Rumunią itd. utrudniony jest wskutek nowych ceł ochronnych tych państw sąsiednich.

Zupełnie brak większych tranzakcyi z Rosyą, która dłużna jest firmom polskim już setki milionów za wyroby włókiennicze. Przemysłowcy łódzcy w osobnym memoryale usilnie wzywają rząd do przyśpieszenia zawarcia umów handlowych z Litwą, Rosyą i innemi państwami, wskazując równocześnie na utrudnienia, jakich doznają trazakcye z zagranicą wskutek przepisów stemplowych i podatkowych.

Przemysł bielski, uruchomiony do 40 procent stanu przedwojennego, otrzymał większe zlecenia ministeryum spraw wojskowych i kolei żelaznych, i zbył się swoich zapasów towarów własnych naogół korzystnie, jednak dalszy jego rozwój zagrożony jest katastrofalnym brakiem gotówki.

Optymistyczne sprawozdania z Białegostoku należy przyjmować z pewnemi zaostrzeniami. Wprawdzie dokonano kilku tranzakcyi z Rosyą, natomiast sprzedano dotychczas zaledwie jedną piątą część towarów, wysłanych do Rumunii, gdyż Rumunia pobiera obecnie jeszcze cła wywozowe w wysokości 80 procent wartości towaru.

Z niemałym skutkiem stanęły tam do walki konkurencyjnej Włochy, które nadto korzystają z taryfy ulgowej. Białostockie wyroby pluszowe, które władze rumuńskie uważają za artykuły luksusowe, zostały całkiem wycofane.

Wiadomości o nawiązaniu stosunków handlowych z Japonią uważać trzeba przynajmniej w chwili obecnej za marzenia przyszłości.

Sprawozdanie powyższe naukowe jest tendencyjnym pesymizmem niemieckiego sprawozdawcy, w dużej jednak, niestety, mierze dane przez niego podane odpowiadają rzeczywistości.

Wszystkie też nasze miarodajne koła gospodarcze i państwowe powinny bez żadnej zwłoki podjąć starania o zapewnienie krajowemu przemysłowi włókienniczemu należytego rozwoju.

—oo—

„Gazeta Bankowa“ Nr. 17—18 z 5. września zawiera: Wł. Jenner: Targi Wschodnie; St. Kempner: Stan obecny i widoki skarbu polskiego; Dr Emil Spät: Sytuacya walutowa chwili obecnej; Adolf Peretz: W sprawie organizacyi eksportu; Karol Krzetuski: Jeszcze w kwestyi walutowej; Prof. dr Adam Krzyżanowski: Polityka dewizowa; Sprawy bieżące; Kronika krajowa i zagraniczna; Kalendaryum.

W sprawie braku nafty. Państwowe zakłady naftowe wyjaśniają, że wbrew pogłoskom „Rzeczypospolitej“ o grożącej likwidacyi „Krajonafty“ i o idącym z tym faktem w parze braku nafty, że o likwidacyi organizacyi „Krajonafty“ przed 1 grudnia mowy być nie może. Braki w zaopatrzeniu rynku w naftę na jakie obecnie z różnych stron nadchodzą skargi należy przypisać wyłącznie niewłaściwemu funkcyonowaniu „Krajonafty“.

W obecnej chwili w składach państwowych zakładów naftowych znajdują się wielkie ilości nafty, której państwowe zakłady naftowe, związane niestety kontraktem „Krajonafty“, samodzielnie nie miały prawa wypuścić na rynek.

Wobec ciężkiej sytuacyi, wywołanej wspomnianym niewłaściwym funkcyonowaniem „Krajonafty“ i celem zaradzenia katastrofalnemu brakowi na rynku nafty w pierwszym rzędzie w Warszawie, państwowe zakłady naftowe w ostatniej chwili zaczęły uruchamiać swoje sklepy detaliczne. Nadto Związek stowarzyszeń spożywców „Społem“, który jest od roku komisyonerem państwowych zakładów naftowych ma również zapewnione znaczne ilości nafty.

Zakupy misyi ukraińskiej. Od paru dni bawi we Lwowie misya handlowa Ukrainy sowieckiej z p. Filipowiczem na czele. Misya dokonała bardzo znacznych zakupów, szczególnie w dziale maszyn rolniczych i wyrobów metalurgicznych, chemicznych, a także urządzeń biurowych. Z jedną tylko firmą „Ursus“ misya dokonała miliardowej tranzakcyi, nabywszy kilka traktorów, jedną kompletną armaturę parową i wiele innych maszyn. Ponadto misya zakupiła przyborów kancelaryjnych na sumę 100 milionów. Ze swej strony misya ma do zaofiarowania następujące artykuły: wełna, towary żelazne i stalowe i szmelc.

Jarmark w Lipsku. Korespondent Russpress'u był obecny przy otwarciu jesienego dorocznego jarmarku w Lipsku W całym mieście i na terytoryum jarmarcznym panuje niezwykłe ożywienie. Wszystkie gajony jarmarczne są przepełnione towarami. W dzień otwarcia terytoryum jarmarczne było zwiedzane przez mnóstwo publiczności, wśród której daje się zauważyć wielu kupców cudzoziemców. Największy napływ interesantów daje się zauważyć w dziale technicznym i włókienniczym jarmarku. Kryzys waluty niemieckiej odbija się mocno na obrotach handlowych i wystawcy wzbraniają się zawierać umowę według stałych cen i na określone terminy. Na wielu witrynach widnieją napisy: „Sprzedajemy tylko stałym klijentom“. Prawie wszędzie ceny są oznaczone w markach złotych lub też w walucie cudzoziemskiej. W wielu oddziałach już koło południa pierwszego dnia widniały napisy — „wysprzedane“. Transakcye były zawierane według cen znacznie wyższych od cen rynku niemieckiego z zeszłego tygodnia. W ciągu pierwszego dnia zawarto liczne transakcye w działach włókieniczym i szczególnie zabawkowym, gdzie dało się zauważyć specyalnie wielki popyt ze strony państw o wysokiej walucie. Sprzedaż towrów niemieckich według cen w markach złotych lub w walucie cudzoziemskiej wywołało już pierwszego dnia wrogą demonstracyę ze strony licznych kupców niemieckich. Demonstranci obnosili po terytoryum wystawy plakaty z napisami: „Protestujemy przeciwko temu, aby fabrykanci niemieccy sprzedawali nam, nabywcom niemieckim, towary niemieckie za walutę cudzoziemską“.

Centralna tagowica dla zwierząt rzeźnych w Mysłowicach. Celem regularnego i dostatecznego zaopatrzenia górnośląskiej części Województwa śląskiego w materyał rzeźny, mięso, wyroby mięsne, tłuszcze itp. — została dn. 1 września br. przez województwo śląskie otwarta na dworcu towarowym w Mysłowicach centralna targowica dla zwierząt rzeźnych i drobiu ze wszystkiemi do tego potrzebnemi narzędziami — jak wagą pomostową, stajniami na bydło rogate, trzodę chlewną, ubikacyami na pomieszczenie drobiu itd. Główne targi odbywać ię będą w każdy wtorek i czwartek w tygodniu; w razie święta w poniedziałek i piątek — komisya targowa funkcyonować atoli będzie codziennie.

Tygodnik dostaw Nr. 34 z 5-go września zawiera szereg ogłoszeń przedowych o rozpisanych licyatacyach i przetargach ogłaszanych oraz wynikach tychże.

Układ węgiersko-austryacki. Układ handlowy, zawarty między Węgrami a Austryą, przewiduje wymianę węgierskiego bydła, mięsa, mąki i wina na austryackie drzewo opałowe i budulcowe, tkaniny i maszyny.

Zakaz wywozu ziemniaków na Węgrzech. Z powodu słabo się zapowiadającego zbioru ziemniaków, zakazano na Węgrzech wywozu tego artykułu, oraz jego przeróbki w gorzelniach.

Finanse.

Procenty bankowe w Rosyi sowieckiej. Towarzystwa wzajemnego kredytu otworzone dotąd w Rosyi sowieckiej w kilku miastach prowincyonalnych pobierały i płaciły dotąd przeciętnie od 12 do 20 procent miesięcznie od wkładów i pożyczek. Obecnie towarzystwa te projektują podniesienie stopy procentowej do 33 procent miesięcznie.

Giełda krakowska z dnia 12 września 1922 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	6800·—	7100·—	6800·—	7100·—	7050—
Dol. kanadyjskie	6600 —	6800 —	6600·—	6800·—	—
Franki franc.	520·—	540 —	525·—	550·—	585—
Franki belgijskie	490·—	520·—	490·—	520·—	—
Franki szwajc.	1300 —	1350·—	1300 —	1350·—	1385—
Funty szterlingi	30.500	31.500	30.500	31 500	31.000
Marki niemieck.	4·30	5·—	4·30	5·—	4·80
Korony austr.	—·10	—·11	—·9½	—·10½	—9¾
Kor. czesko.-sł.	220·—	230·—	225·—	232·—	250·—
Kor. węgierskie	3·60	4·—	3·60	4·—	—
Kor. szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duńskie	1400·—	1500·—	1400·—	1500·—	—
Kor. norweskie	1200·—	1300·—	1200·—	1300·—	—
Lei rumuńskie	38·—	48·—	40·—	50·—	—
Liry włoskie	300·—	325·—	300·—	325·—	—
Floreny holend.	2500·—	2700·—	2500·—	2700·—	2675—

	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcye
Akcye bankowe.			
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	825—
Bank Małopolski	725·—	775·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	650·—	750·—	700—720
Handl. Sp. akc. „Impex“	175·—	225·—	
„Polski Glob“ I-III em.	600·—	700·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Zegluga Polska	250·—	300·—	
Warsz. Tow. Trans. i Zeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I-IV em.	5900·—	6200·—	6000—6100
H. Cegielski, Poznań	3300·—	3800·—	3500 —
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-IIe	1150·—	1350·—	1200 —
„Lemiesz“ fabr. masz. roln.	10000·-	12000·-	
„Trzebinia“ I-IV om.	1600·—	1800·—	1650 —
Zakłady amunic. „Pocisk“	835·—	925·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor“ fabr. samoch.	1000·—	1200·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	25.000-	28.000-	
„Górka“ fabryka cementu	7800·—	8200·—	
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	10500·-	11500·-	
„Tepege“ Tow. dla prz. gór.	7000·—	7500·—	7100—7200
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya“	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	1700·—	1800·—	1775—
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos“ T. A.	—·—	—·—	
„Pezet“ Powsz. zakł. bud.	1250·—	1350·—	1250—1225
Fabr. przet. tł. w Trzebini	4400·—	4700·—	
„Krakus“ Zj. fab. prz. wysk	2400·—	2600·—	
Fabr. porcel. w Ćmielowie	3300·—	3500·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	4600·—	5000·—	4700—4900
W. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Pharma“ Mag. Jawornicki	3300·—	3500·—	

Giełda warszawska z 12 bm.: Milionówka tranz. 1560—1580. Dolary Stanów Zjednoczonych tranz. 6875—7000—6950, sprzedaż 6970, kupno 6900. Dolary kanadyjskie tranz. — Marki niemieckie tranz. 4·75—4·85—4·82½.

Czeki: Gdańsk tranz. 4·80—4·72½, sprzedaż 4·85, kupno 4·55. Belgia tranz. 503—506—504, sprzedaż 507, kupno 501. Berlin tranz. 4·80—4·70, sprzedaż 4·85, kupno 4·55. Londyn tranz. 30850—31150, sprzedaż 31300, kupno 31000. Nowy Jork tranz. 6925—7025—6950, sprzedaż 6975, kupno 6930. Paryż tranz. 542½—536—539, sprzedaż 542, kupno 536. Praga tranz. 225—227½. Szwajcarya tranz. 1335—1327½, sprzedaż 1330, kupno 1318. Wiedeń tranz. 0·9¼—0·9, sprzedaż 0·9½, kupno 0·9.

Kursa dewiz w Zurychu z 12 bm. (PAT). Berlin 0·35½, Holandya 205·35—, Nowy Jork 528·50 Londyn 23·24—. Paryż 40·45—, Medyolan 22·70—Bruksela 38·¼—, Kopenhaga 113·—, Sztokholm 140·½ Chrystyania 88·½—, Madryt 87·55—, Buenos Aires 192·—, Praga 17·75—, Budapeszt 0·23—, Bukareszt — Zagrzeb 1·70—, Sofia 3·15—, **Warszawa 0·07½** Wiedeń 0·00¼, Austr. korona stemplowana 0·00½

L. George jedzie do Genewy

Paryż. PAT. „Petit Journal" donosi z Londynu, że delegacya angielska przy Lidze narodów wystosowała do Lloyda Georgea zaproszenie, aby przybył do Genewy. Lloyd George przyjął zaproszenie i uda się prawdopodobnie w sobotę lub niedzielę do Genewy, gdzie zabawi dwa do trzech dni. Z kół dobrze poinformowanych słychać, że Lloyd George zatrzyma się po drodze w Paryżu, celem omówienia z Poincarem kwestyi wschodniej.

Londyn. PAT. (Havas) Dzienniki donoszą, że Lloyd George postanowił definitywnie udać się do Genewy, gdzie wygłosi przemówienie przed zgromadzeniem Ligi narodów.

Nota niemiecka w sprawie gnębienia Polaków na Górnym Śląsku.

Genewa. PAT. Nota rządu niemieckiego, będąca odpowiedzią na notę rządu polskiego złożoną Lidze Narodów w sprawie gnębienia polskiej mniejszości na niemieckim G. Śląsku i w Prusiech wschodnich, przedstawiona dzisiaj generalnemu sekretaryatowi Ligi Narodów przez niemieckiego radcę legacyjnego w Genewie Dra Nasso ma następujące brzmienie: „Rząd niemiecki dowiedział się z prasy polskiej o tekście noty rządu polskiego do Ligi narodów, w której rząd polski podnosi przeciwko niemieckim organom rządowym szereg ostrych zarzutów, dotyczących rzekomego gnębienia polskiej mniejszości na niemieckim G. Śląsku i w Prusiech, pozostałych przy Niemcach. Odnośnie do G. Śląska, co do którego w sprawie ochrony mniejszości Liga narodów w myśl układu genewskiego z dnia 15 maja 1922 r. ma wyłącznie sama kompetencyę rozstrzygania rząd niemiecki zwrócił uwagę na to, iż podniesione zarzuty są zupełnie bezpodstawne i że należy je odrzucić, jako nieuzasadnione. Rząd niemiecki zastrzega sobie prawo przedłożenia Lidze narodów szczegółowego materyału, z którego wynikać będzie bezpodstawność twierdzeń polskich, które ponadto może być udowodnione świadectwem p. prezydenta Calondera i p. prezydenta Carnebeka. Zresztą rząd niemiecki musi obstawać przytem, aby sprawa polskiej mniejszości załatwiona była na drodze przepisanej traktatem genewskim z dnia 15 maja 1922 r.

Plan ostatniej sesyi Sejmu.

Warszawa (M.). Telefon własny.

Według przygotowanego przez kancelaryę sejmową planu nadchodzącej sesyi sejmu p. marszałek Trąmpczyński przed rozpoczęciem plenarnego posiedzenia zwołać ma konwent seniorów. Na konwencie ma się zdecydować w jaki sposób prowadzone będą obrady, ile będzie posiedzeń plenarnych, aby sesya nie trwała dłużej jak 10 dni.

Co się tyczy porządku dziennego obrad wiadomo, że jako wniosek nagły zostanie przedłożony projekt autonomii dla Galicyi wschodniej. M. i. przedłożone zostaną projekty ustaw skarbowych, projekt ustawy o położeniu materyalnem urzędników i funkcyonaryuszy państwowych, sprawa dalszych kredytów na budowę portu w Gdyni.

Podczas pierwszego czytania projektu ustawy skarbowej min. skarbu p. Jastrzębski wygłosi expose w dniu otwarcia sesyi, tj. 29 bm.

Jak się dowiadujemy, p. minister Jastrzębski przygotował projekt rozpisania wewnętrznej pożyczki złotej.

Nowy szef administracyi wojskowej.

Warszawa. PAT. „Kuryer Warszawski" donosi, że były dowódca okręgu krakowskiego generał Aleksander Osiński mianowany został szefem administracyi ministerstwa wojny.

Dalsze kredyty budowlane.

Warszawa. PAT. „Gazeta Warszawska" donosi: Minister skarbu wystąpił na radzie ministrów z wnioskiem o przyznanie dalszych kredytów wc wysokości półtora miliarda na cele budowlane. Suma ta podobnie jak kredyty poprzedno rozdzielona będzie pomiędzy instytucye, na które rząd ma bezpośredni wpływ. Banki udzielić mają kredytów budowlanych w pierwszym rzędzie korporacyom mieszkaniowym, gminom i wreszcie osobom prywatnym.

Przesilenie rządowe w Finlandyi.

Helsingfors. PAT. Prezydent przyjął dymisyę gabinetu i polecił byłym ministrom pozostanie w urzędzie aż do czasu mianowania nowego rządu.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Warszawa. PAT. Dziś o godz. 11-tej wieczorem odjechał pociągiem specyalnym do Bukaresztu Naczelnik Państwa. Na dworcu zebrali się przedstawiciele państw obcych, generalicya oraz gabinet z prezesem ministrów Nowakiem na czele.

Genewa. PAT. W dniu dzisiejszym komisya zgromadzenia Ligi kontynuowała pracę. Pierwsza komisya, która zajmuje się sprawami konstytucyjnemi i prawnemi dyskutowała nad metodą postępowania celem pojednawczego regulowania sporów między państwami. Druga komisya w dalszym ciągu zastanawiała się nad sprawą formy, jaką nadać należy organizacyi hygieny przy Lidze narodów. Trzecia komisya kontynuowała dyskusye nad projektem paktu gwarancyjnego, proponowanego przez lorda Roberta Cecila a mającego za zadanie zapewnić redukcyę zbrojeń. Czwarta komisya przystąpiła do dyskusyi nad projektem budżetu międzynarodowego biura pracy. Piąta komisya ukończyła badania nad sprawozdaniem komisyi doradczej dla sprawy handlu opium. Szósta komisya w dalszym ciągu rozpatruje sprawę mniejszości narodowych. W tej ostatniej komisyi zabierali głos Pusta, Askenazy, Nansen, Cecil i Murray.

Genewa. PAT. Druga komisya zajmująca się organizacyą techniczną odbyła wczoraj po południu pod przewodnictwem Chodźki posiedzenie podczas którego toczyła się w dalszym ciągu debata nad organizacyą hygieny. Komisya zbadała wnioski referenta Riva Vicuna, proponujące upoważnienie rady Ligi narodów do ukonstytuowania organizacyi hygieny, jako stałego organu Ligi narodów, przyczem jako punkt wyjścia mogłaby być użyta konferencya sanitarna, która w tym celu zostałaby zwołana. Wielu delegatów było zdania, że organizacye narodowe nadawałyby się lepiej, niż orgnizacya międzynarodowa do przeprowadzenia badań epidemicznych. Dyrektor oddziału hygieny w sekretaryacie Ligi narodów dr. Reichmann i reprezentant komisyi hygieny Wolghe oświadczyli, że międzynarodowy instytut hygieny w Paryżu i organizacya hygieny w Lidze narodów powinni się przynajmniej w tym kierunku porozumieć, aby swe czynności skoordynować. Wniosek referenta przekazano subkomisyi.

Genewa. PAT. Komisya austryacka Ligi obradowała wczoraj ponownie pod przewodnictwem Balfoura. Przedmiotem dyskusyi był szereg kwestyi, przygotowanych przez komisyę finansową i gospodarczą. W dyskusyi przemawiali Balfour, Imperiali i Benesz. Austryacki minister Gruenberger zabierał głos kilkakrotnie celem udzielenia wyjaśnień. Na czwartek zwołano ponownie posiedzenie austryackiej komisyi pięciu pod przewodnictwem Balfoura.

Londyn. PAT. „Daily Telegraph" donosi ze Smyrny, że armia grecka znajduje się w stanie zupełnego rozkładu. Jest niemożliwością wojskową, aby ją można było zreorganizować. Większość żołnierzy greckich uciekła z pola walki. Tylko druga grecka dywizya stawiła opór, nie uratowała jednak sytuacyi.

(AW) Bojkot Kłajpedy przez Litwę. Dnia 6-go bm. władze litewskie zamknęły całkowicie granicę Litwy z Kłajpedą dla ruchu towarowego i osobowego na czas nieokreślony. Powodem jest nieudzielenie dotąd przez władze lokalne pomieszczenia dla konsulatu litewskiego w Kłajpedzie. Krok Litwy ma charakter demonstracyi przeciwko obecnym władzom Kłajpedy i przeciwko dążeniom jej mieszkańców do utworzenia w. miasta.

Drobne wiadomości ze świata żydowskiego.

— Zwycięstwa tureckie a Palestyna. Pod wpływem wiadomości o zwycięstwach armii tureckiej w Anatolii wypowiada kilka wybitnych pism londyńskich wśród nich także „Daily Expres", zdanie, iż polityka żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie była niesłuszna i należy ją odwołać. Mimo zatwierdzenia mandatu żąda kilka pism ponownego rozpatrzenia polityki palestyńskiej na konferencyi w sprawach bliskiego Wschodu.

— Zaprzeczenie wiadomości o konsulacie czeskim w Palestynie. Czechosłowackie min. spraw zagr. zaprzeczyło wiadomościom, jakoby rząd czeski miał kosulat w Palestynie i jakoby p. Donat zajmował urząd w czesko-słowackim min. spraw zagr.

— Legalizacya związku pracowników gmin żydowskich w Polsce nastąpiła w tych dniach. Wedle statutu związku centrala warszawska może mieć oddziały swoje na prowincyi („Hajnt").

— Niezwykła demonstracya. Na cześć ratyfikacyi mandatu nad Palestyną odbyła się w Johanisburgu (Afryka płd.) demonstracya, w której wzięło udział 5,000 żydowskich dzieci.

— Pogromczycy węgierscy w Nowym Jorku. Do Nowego Jorku przybył przywódca antysemitów węgierskich Welinka z gromadą „Budzących się".

— Prasa żydowska w Ameryce obejmuje, wedle obliczenia departamentu żydowskiego przy biurze języków obcych, 9 dzienników i 13 tygodników, liczących ogółem 638.063 egzemplarzy nakładu.

Drobne ogłoszenia.

Akademik przygotowuje sumiennie do egzaminów, udziela ponadto lekcyi w zakresie specyalnych przedmiotów przyrody, matematyki, niemieckiego, filologii, obejmie, ewent. guwernerkę. — Zgłoszenia pod „Lekcye“ do Adm. N. Dz. 1673

Młody człowiek z ukończonym prywatnym kursem handl. ze znajomością języka niem., franc. obejmie posadę, jako pomocnik buchaltera najchętniej w dziale chemicznym. Zgłoszenia pod „Pracowity“ do Adm. N. Dz. 1674

Spólnika z kapitałem 3 milionów Mp., poszukuje się do frontowego sklepu, przy ulicy Krakowskiej. — Zgłoszenia pod „Bławat“ do Adm. N. Dz. 1736

Dwie studentki poszukują pokoju umeblowanego. za odnajęcie prócz odpowiedniego czynszu udzielą lekcyi francuskiego, niemieckiego i korepetycyi gimnazyalnych. Zgłoszenia listowne: Firma „Towar“ Tarnów. 1741

Professeur de Francais, diplomé de l'Université de Paris. donnerait lecons de conversation et de litterature Francaise. Jacques Boris, Hotel Francuski, chambre 50, de 9 a 11 du matin. 1691

Nauczycielka gimn. absolwentka uniwersytetu wiedeńskiego udziela lekcyi jęz. niemieckiego, francuskiego oraz angielskiego (konwersacya i literatura). Zgłoszenia (również lekcyi zbiorowych) codziennie od 11—12 rano i od 2—3 popoł. Klara Lachs, Kraków, Zielona 11, II. p. 1690

Prezerwatywy dla młodzieży szkolnej. Opaski brzuszne na gumach dla Pań. Pończochy gumowe. Bandaże rupturowe (Leisten-Hodenbruch). Pessary syst. Dra Lawedana przeciw największemu wypadaniu macicy itd. Cenniki darmo. D. Polaczek, Sambor 104 1685

Poszukuję wygodnego pokoju kawalerskiego. Stamler, Kraków, Stradom, 18 „Keren Hajesod“ 1688

Hebraista, absolw. fil. udziela lekcyi języka hebrajskiego, pojedynczych i zbiorowych, [illegible] pod „Redaktor L.“ do Adm. N. Dz. 1686

FABRYKA w Podgórzu poszukuje rutyn. siły do korespondencyi polsko-niem., piszącej biegle na maszynie ze znajomością stenografii. Zgłoszenia osobiste do mieszkania dyrektora w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej 93, II. p. na prawo 1728

Wielka tania wyprzedaż resztek!

(Wyprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce DWA RAZY W ROKU).

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „Nowego Dziennika“ skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich **starych zapasów**, postanowiliśmy wysyłać każdemu Czytelnikowi „Nowego Dziennika“ po cenie własnych kosztów następujące: (Resztki podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie ubrania, kostyumy damskie lub płaszcze. Resztki te są z materyałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, czysto wełniane, pełnej szerokości, we wszystkich kolorach). Ze sztuki sprzedawane były u nas po:

Gatunek „A“	Mp. 12.900	za 3 metry	6.000 za metr
„ „B“	„ 15.900	„ „	7000 „ „
„ „C“	„ 20.500	„ „	8000 „ „
„ „D“	„ 24.800	„ „	10.000 „ „

Do każdej resztki na żądanie Klientu wysyłamy komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszeni i do rękawów po **Mp. 6.500**, wyższy gatunek po **Mp. 8000** i najwyższy gatunek po **Mp. 8.500.**

Resztki na palta jesienne lub zimowe.

Gatunek „A“	Mp. 19.250	na palto	Materyały te są grube, miękkie,
„ „B“	„ 23.500	„ „	w ładnych kolorach, na lewej
„ „C“	„ 29.700	„ „	stronie mają kratę, zamieniającą
„ „D“	„ 36.250	„ „	podszewkę.

Wysyła się pocztą za pobraniem. (Płaci się przy odbiorze). Opakowanie i przesyłka od 1—3 resztek Mp. 1000.

UWAGA! Przy zamówieniach na tę **TANIĄ** sprzedaż resztek **obowiązkowo** jest załączyć w liście przy zamówieniu, następujący kupon:

Wyciąć i załączyć do listu!

KUPON NA TANIĄ SPRZEDAŻ RESZTEK.
Warszawska Spółka Manufakturowa, Warszawa, ul. Jasna L. 18-20
Tel. 243-80 i 171-28.
Ważne: WRZESIEŃ I PAŹDZIERNIK 1922.
Czytelnik „Nowego Dziennika“. Imię i nazwisko ....
.... poczta .... wieś ....
Nr. domu .... powiat .... ziemia ....

Baczność! Kupon powyższy służy na nabycie tych tanich resztek i jest ważny tylko na przeciąg tych dwóch miesięcy.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „Nowego Dziennika“ otrzymawszy od nas taką lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi Klientami i będą niezawodnie żądać inne towary, które są upisane w nowym cenniku, a takowy dołączamy do każdej resztki bezpłatnie.

Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem: 1684

WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA
WARSZAWA, JASNA 18-20. :: TEL. 243-80 i 171-28.

Przybywających do Warszawy osobiście prosimy o przedstawienie przy kupnie powyższego kuponu.

Obcasy Gumowe BERSON

są niezrównane w jakości i utrzymaniu fasonu są trwalszeniższe od skóry

Siarczanu miedzi

nabyć można w dowolnych ilościach
1678 **w Tow. Handlowem**
Bracia Rolniczy S. A. w Krakowie
ul. św. Jana 3
i w sklepie Sienna 2. :: Tel. 2363.

CUKIERNICY!

Różne walce, sztanderki, prasy, etykiety, farby, smaki, syrop, wanalinę, agar-agar i wszystkie przybory dla fabryk cukierków, jakoteż cukierki i czekoladę różnych
Tel. 203-85. firm poleca 1447 Tel. 203-85.
SZ. KASSNER, Warszawa, Nalewki Nr. 27

Zarząd Bożnicy „Kupa“ podaje do wiadomości członków, że sprzedaż biletów wstępu na nadchodzące święta odbywa się codziennie z wyjątkiem piątku i soboty w lokalu bożnicy od godziny 3—6 popoł.

Członków, którzy do niedzieli, dnia 17 bm. się nie zgłoszą, uważać się będzie jako niereflektujących na swoje miejsca. 1746

HANDLOWCA

z branży galanteryjnej oraz **praktykanta** poszukuje firma: 1693
Abeles i Poser w Krakowie ul. Dietla 37.

Kupimy lokomobilę

używaną w zupełnie dobrym stanie zdatną do natychmiastowego użytku, o sile 40—60 HP. o ciśnieniu 7—10 atm. — Oferty do:
1692 **L. Seelig i Syn, Lwów, Sykstuska 56a.**

Skradziono w sobotę, dnia 26 sierpnia br. w Chrzanowie Dawidowi Wienerowi bieliznę z monogramami D. W. i K. G., oraz jedwabne futro szabasowe z bibretowym kołnierzem i manszetami. Ktokolwiekby natrafił na ślad skradzionych rzeczy zechce łask. donieść pod wyżej podany adres, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie. 1737

Dywany i chodniki pluszowe, narzutki na otomany, kapy na łóżka, linoleum i ceraty wszelkiego rodz., prześcieradła gumowe
1686 poleca
hurtownie i częściowo
A. Nussbaum
Kraków
Dietlowska 45. Tel. 1358.

Podworzec o powierzchni przeszło 250 sążni (z murem granicznym 3-piętrowym długości 50 m), nadający się na wystawienie budynku dla celów przemysłowych w ruchliwej dzielnicy Krakowa w pobliżu starego mostu podgórskiego oddam na warunkach według umowy. Zgłoszenia pisemne pod „B. H.“ do Admin. N. Dz. 1687

Bieliznę męską na miarę

wykonuję według najnowszej mody wiedeńskiej.
Łaskawe zgłoszenia pod „Wiedenka“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 1588

ZAMAŻ wyjść lub się OŻENIĆ!
Umożliwia Nr. 32 Fortuny Centralna Red.: Kraków, Rynek gł. 11.

„TOMOR“

„TOMOR“ jest to koszerne holenderskie masło roślinne, światowej sławy i może być używane tak do mięsnych jakoteż do mlecznych potraw.

„TOMOR“ używany do wszelkiego pieczywa lub nasmarowany na bułce lub chlebie zastępuje w zupełności masło deserowe.

„TOMOR“ oszczędza w użytku połowę wydatków gospodyni a zatem nie da się zastąpić zwykłym tłuszczem kokosowym.

Fabryka „Tomor“ holenderskiej firmy Van den Bergh pozostaje pod stałym nadzorem rabinatu warszawskiego.

Jeneralne Zastępstwo na Małopolskę i Śląsk Ciesz.:
ELIASZ REICH 1738
Wiedeń, XVIII., Bastiengasse 50.

Zlecenia odsprzedawców wykonuje:
Salo Zimmet, ajencya handlowa
Kraków, ul. Dietlowska L. 31/P.

Ogłoszenie.

Zapraszam P. T. członków Związku gospodarczego, stow. zarej. z ogr. pór. w Nowym Sączu na

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 27 września 1922 r. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia kupców w Nowym Sączu z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie roczne zarządu i zatwierdzenie bilansu,
2) Udzielenie absolutoryum zarządowi,
3) Rozdział zysku osiągniętego w r. 1921,
4) Rozwiązanie Stowarzyszenia ewentualnie wybór jednego członka zarządu.

W razie braku kompletu statutem wymaganego odbędzie się drugie walne zgromadzenie o godzinie 7 wieczorem tego samego dnia w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym.

Zgromadzenie to poweźmie ważne uchwały bez względu na ilość obecnych.

Nowy Sącz, dnia 12 września 1922.

Prezes rady nadzorczej
1686 **Dr. Steinmetz.**

Stenotypistka niem.-polska, obeznana także z buchalteryą, poszukiwana. Zgłoszenia osobiste do firmy: 1748
Cohn i Liebeskind, Poselska L. 17.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. R. odp. Ozyasz Silberbusch. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 1